

Dali KATCH ONE

NIE TYLKO SPOD TELEWIZORA



Dali KATCH to produkt rasowo skandynawski. Nowoczesny, elegancki, ale nie „przefajnowany”, wzorniczo minimalistyczny, funkcjonalnie racjonalny, brzmieniowo wyśmienity. Można nim być zachwyconym, ale też... Nie potrafi „wszystkiego”, lecz w ramach jasno określonych kompetencji, działa bezbłędnie.

Soundbary pojawiły się kilkanaście lat temu jako rozwiązanie alternatywne i uzupełniające. Alternatywne wobec bardzo popularnych wówczas, ale też zbyt kłopotliwych dla wielu klientów, rozbudowanych systemów kina domowego, składających się z wielu głośników, podłączonych wówczas płataniną kabli i porozwieszanych na wszystkich ścianach.

Uzupełniające potencjalnie dla wszystkich posiadaczy telewizorów nowej (ówcześnie) generacji, atrakcyjnych wielkością i jednocześnie płaskością. Nie wszyscy muszą mieć kino domowe i dźwięk dookólny, ale prawie wszyscy chcą mieć dźwięk przynajmniej przyzwoity, a o taki jest z „płaszczaków” trudniej niż z dawnych telewizorów kineskopowych, mających wielkie skrzynie – służące przy okazji brzmieniu.

Dali 3 lata temu wprowadziło do sprzedaży głośnik Bluetooth o nazwie *Katch*. Trudno podejrzewać, aby już wtedy planowano jego rozwinięcie

do soundbara *Katch One*, który pojawił się kilka miesięcy temu, jednak posunięcie jest wyśmienite – takie pokrewieństwo głośnika dedykowanego muzyce i soundbara przeznaczonego pierwotnie do odtwarzania dźwięku towarzyszącego filmom i programom telewizyjnym jest unikalne i zarazem bardzo korzystne i perspektywiczne.

Dali Katch One wygląda wyraźnie inaczej niż większość soundbarów, nie jest bardzo długi, jest za to dość wysoki i płaski (podobnie jak głośnik *Katch*). Nie jest to soundbar, który „przyklejony” do dolnej

Pilot zapewnia wygodną obsługę, urządzenie nie jest jednak specjalnie skomplikowane.

krawędzi telewizora dopasuje się do niego i dyskretnie z nim zespoli. Będzie wyraźnie widoczny, wiszący lub postawiony na półce, a pod telewizorem trzeba pozostawić trochę miejsca. W związku z tym telewizor ten w zasadzie musi wisieć, jednak tak właśnie jest dzisiaj instalowanych 90% telewizorów.

Dzięki relatywnie znacznej wysokości obudowy, spora jest również jej objętość. Pozwoliło to zainstalować system głośnikowy, który zapewnia zarówno wysoką dynamikę, jak i dobre rozciągnięcie charakterystyki (basu), bez konieczności dołączania subwoofera (który staje się w zasadzie obowiązkowy w przypadku typowych, „patyczakowatych” soundbarów), chociaż na wszelki wypadek przygotowano wyjście subwooferowe.



Producent zapowiada, że w konstrukcji zainstalowano aż „10 individual drivers” – co można przetłumaczyć jako 10 (indywidualnych) głośników, a to zapowiada jakąś skomplikowaną konfigurację wielokanałową, skądinąd oczekiwaną w soundbarze będącym substytutem kina domowego, ale w rzeczywistości jest zgoła inaczej.

Wgląd w tajniki konstrukcji ujawnia, że przetworników jest sześć, a pozostałe cztery jednostki to membrany bierne. Konfiguracja jest „tylko” stereofoniczna, w każdym kanale pracują dwa nisko-średniotonowe, dwie towarzyszące im membrany bierne i oczywiście kopułka wysokotonowa. Ułożenie przetworników jest bardzo zręczne. Na skrajach znajdują się pary nisko-średniotonowy/wysokotonowy, zorientowane pionowo (będziemy mieć dobre charakterystyki kierunkowe w płaszczyźnie poziomej), a w pewnym od nich oddaleniu – membrany bierne, których średnica determinuje wysokość obudowy. Owo oddalenie wynika z tego, że pomiędzy nimi a nisko-średniotonowymi, ale na tylnej ścianie, zainstalowano kolejne nisko-średniotonowe. Mają one specjalną, płaską konstrukcję, której całość zawdzięcza swoją formę, jednak by osiągnąć ten cel, musiały one się „minąć”. Bezpośrednio za przednimi membranami biernymi znajduje się ich druga para, zainstalowana na tylnej ścianie – te elementy są już tak płaskie, że mogły zostać w taki sposób ustawione. Arsenal służący przetwarzaniu niskich częstotliwości jest więc mocny, a ulokowanie jego połowy na tylnym panelu, który będzie znajdował się najprawdopodobniej (i zgodnie z intencjami projektanta) blisko ściany z telewizorem, dodatkowo wzmocni bas.

Zamiast „rozmięniać się na drobne” i serwować baterię malutkich przetworników obsługujących wiele kanałów, skrócono linię frontu i skupiono się na przygotowaniu wydajnych środków przetwarzania tylko dwóch – stereofonicznych. Są co prawda dwa tryby działania – Focus i Wide – ale nie łudźmy się, że *Katch One* otoczy nas dźwiękiem. Z tego co już wiem, zrobi jednak coś znacznie lepszego...

W centralnej części ulokowano elektronikę w tym cztery wzmacniacze po 50 W (nie jest wyjaśnione, jak zostały „rozdysponowane” między sześć przetworników).

Głośniki i membrany bierne „spakowano” nie tylko skutecznie pod względem szczupłości dostępnego miejsca, ale też akustycznie całkowicie poprawnie. Sekcje średnio-wysokotonowe znajdują się na skrajach; dodatkowe niskotonowe – z tyłu; membrany bierne po obydwu stronach, naprzeciwko siebie.

Teraz jeszcze raz skojarzmy formę urządzenia, jego funkcjonalność, sposób instalacji i właściwości akustyczne, czyli stereofoniczny tryb działania. Jeżeli jakość dźwięku okaże się do tego celu satysfakcjonująca, jest to przecie oryginalny, estetyczny i skuteczny system muzyczny, konkurencyjny względem typowych, „stolikowych” systemów Bluetooth. Zresztą *Katch One* też można postawić, ale można też powiesić; nie tylko pod telewizorem, ale i nad komodą, w sypialni nad łóżkiem, w gabinecie nad biurkiem... Baza stereo będzie ograniczona wymiarami urządzenia, ale i tak szersza, niż z wielkości głośników Bluetooth.

Katch One może stać na dużych stopkach – drewnianych walcach, może zawisnąć na nie mniej stylowych, skórzanym paskach; w obydwu przypadkach będzie wyglądał oryginalnie, a nawet intrygująco, zdecydowanie odróżniając się od innych czy to soundbarów, czy głośników Bluetooth. Wszystkie akcesoria oczywiście są na wyposażeniu.

Obsługę prowadzimy za pomocą panelu na górnej krawędzi obudowy lub za pomocą dołączonego pilota. *Katch* nie ma funkcji sieciowych, nie ma więc także dedykowanej aplikacji i asysty smartfona. Nie przygotowano nawet sterowania przez Bluetooth, chociaż można w ten sposób strumieniować muzykę (o czym za chwilę).

Przyciski i wskaźniki na samym urządzeniu podzielono na dwie grupy, ulokowane po dwóch stronach centralnego, sporego włącznika zasilania.



Membrany bierne i głośniki umieszczone z tyłu osłonięto „kratkami wentylacyjnymi”.



Nisko-średniotonowy jest wyjątkowo płaski, a membrany bierne tym bardziej, co było warunkiem zaprojektowania płaskiej obudowy.

Pełni on także funkcję szybkiego wyciszenia, a świetlna, zewnętrzna opaska wskazuje poziom głośności. Regulacja głośności odbywa się dwoma przyciskami. Źródła przełączamy sekwencyjnie za pomocą jednego manipulatora, wyodrębniono jednak tryb Bluetooth, który ma dedykowany przycisk, aby można było takie źródło szybko wywołać. Ostatni z przycisków jest przełącznikiem trybów dźwiękowych (stereo normalne albo rozszerzone).

Katch One może pracować samodzielnie w tym sensie, że potrzebuje tylko źródła sygnału, np. Bluetooth. „Niebieski” odbiornik przygotowano dość starannie, uwzględniając w specyfikacji dwa najważniejsze i najpopularniejsze obecnie systemy kodowania, aptX oraz AAC. W ten sposób *Katch One* wycisnie dobre brzmienie z każdego mobilnego sprzętu.

Źródeł przewodowych może być kilka, w zagłębieniu tylnego panelu znajdują się dwa wejścia optyczne i jedno analogowe (mini-jack). Jest też pojedyncze (analogowe) wyjście na subwoofer. Obok niego widać gniazdo USB, ale *Katch One* nie jest aż tak wszechstronny, to tylko źródło zasilania dla zewnętrznych akcesoriów.

Katch One ma jednak wejście HDMI, oczywiście przeznaczone do podłączenia telewizora (obsługa systemu ARC). HDMI akceptuje tylko sygnały PCM, co jednak w tym kontekście wystarczy. Jeśli chcemy dodać do tego strumieniowanie sieciowe, to można USB wykorzystać jako zasilacz np. dla przystawki Google Chromecast, którą podłączymy do wejścia HDMI.

ODSŁUCH

Od samego początku prób jasne jest niemal wszystko. *Katch One* nie będzie nas dźwiękiem otaczał, ale w wyjątkowy dla soundbarów sposób – rzetelnie i elegancko, komunikatywnie i emocjonująco – grał muzykę i odtwarzał ścieżki filmowe, a przy wokalach i dialogach da popis, jakiego pozazdrościć mu mogą niejedne monitorki.

Brzmienie jest spójne, nasycone, bezpośrednie i zarazem spokojne – nie męczą nas żadne podbarwienia, ostrości i dudnienia.

Bas jest naprawdę godny tego, aby odpuścić sobie podłączanie subwofera – dopóki nie chcemy odczuwać trzęsienia ziemi, wystarczy nie tylko przy muzyce, ale i przy filmach, nawet filmach akcji, może nie przy katastroficznych. Służy temu również dobra dynamika; dźwięki zdarzeń gwałtownych są szybkie, wyraziste, ale nie przejawione. Jednak największą przyjemnością, a także najlepszą dowód klasy tego urządzenia przynoszą materiały skomplikowane, wymagające zarówno siły, subtelności, jak i wyrafinowanej naturalności. Wracamy więc do muzyki, ale dialogami też możemy się delectować.

Bas jest zwarty i rytmiczny, góra czy sta i aksamitna, środek mocny i gęsty, całość doskonale spięta. Dźwięk pozostaje żywy i sugestywny również przy bardzo niskich poziomach. Przyjrzyjmy się dwóm trybom stereofonii. Pierwszy zachowuje się naturalnie, a więc wstrzemięźliwie, urządzenie tej wielkości nie wykreuje szerokiej panoramy, ale jeżeli usiądziemy w odległości rzędu 2–3 metrów, wciąż odbierzemy jakieś efekty stereofoniczne.



Wybór źródeł z samego urządzenia jest bardzo prosty, spośród dostępnych wejść przewodowych wydzielono tryb Bluetooth, który można łatwo wywołać dedykowanym przyciskiem.



Katch One ma dwa tryby muzyczne – standardowe i rozszerzone stereo.

Nie one są jednak najważniejsze dla ogólnego wrażenia, lecz wszystkie zalety wymienione wcześniej. W trybie „wide”, zgodnie z jego nazwą, panorama się poszerza, ale wcale nie rozpada na same skraje, nie rozsypuje, centrum jest wciąż dobrze zogniskowane, a nawet nieco wysunięte do przodu; dialogi są jeszcze bliższe, a cała reszta rozwija się swobodnie.

Urządzenie nie ma żadnych funkcji związanych z regulacją charakterystyki i dostosowaniem jej do sposobu ustawienia, a przecież brzmienie jest od tego silnie uzależnione. Instalacja pod wiszącym telewizorem, a więc bezpośrednio przy ścianie – czy to w opcji wiszącej, czy stojącej – w praktyce takie wątpliwości rozstrzyga, ale można też przecież wpaść na pomysł ustawienia *Katch One* na komodzie czy stoliku, już daleko od ściany, w roli systemu muzycznego. W takiej sytuacji brzmienie jest „odchudzone”, wciąż ma swoje atuty – dynamikę, swobodę i spójność, przyjemną barwę i klarowność, ale nie są to warunki optymalne nawet do słuchania muzyki, lepiej *Katch One* ustawić blisko ściany.

Katch One można również ustawić na stoliku, ale najpierw należy zamontować do podstawy dwie drewniane nóżki.

Jedną z możliwości instalacyjnych są typowe stopki i szyna uchwyty ściennego.



Włącznik sieciowy to niby nic wielkiego, ale zintegrowano go z bardzo funkcjonalnym, a jednocześnie subtelnym pierścieniem diodowym, który wskazuje poziom głośności.



Panel przyłączeniowy jest typowy dla wielu prostych soundbarów, pojedyncze wejście HDMI jest dedykowane telewizorowi, oprócz niego są jeszcze wejścia cyfrowe (optyczne) i analogowe, USB to tylko źródło zasilania (i zadania serwisowe).

DALI KATCH ONE

CENA

ok. 3000 zł

DYSTRYBUTOR

Horn Distribution

www.dali-speakers.com.pl

WYKONANIE

Nietypowa (dla soundbara) forma – dość wysoki, płaski, wymaga więcej miejsca pod telewizorem, ale prezentuje się bardzo stylowo i elegancko. Konfiguracja dwukanałowa, oparta na rozbudowanym i zręcznie poukładanym systemie przetworników. Wysoka jakość wykonania wszystkich detali, zarówno w sferze samej techniki, jak i wzornictwa.

FUNKCJONALNOŚĆ

Bez funkcji sieciowych, ale podstawowe strumieniowanie jest możliwe dzięki Bluetooth (AAC i AptX). Wejście HDMI, złącza cyfrowe optyczne oraz wejście analogowe. Dwa tryby dźwięku stereofonicznego – normalny i rozszerzony.

BRZMIENIE

Bez dalekich wycieczek przestrzennych, za to z kulturą i klasą dobrego dźwięku stereo. W trybie „wide” dostatecznie szeroka panorama, a do tego wyodrębnione dialogi, w trybie normalnym świetnie do słuchania muzyki. Pełnopasmowe, soczyste, bezpośrednie, klarowne. Soundbar nawet dla audiofila.

